

Platforma opolska: odcień brunatny

RAFAŁ PANKOWSKI

Platforma Obywatelska była dla wielu nadzieją zerwania z polityką tolerowania neofaszystów i prawicowych ekstremistów na urządach. Przypadek Opola stanowi wielkie rozczarowanie.

U sprawiedliwianie zbrodniarzy hitlerowskich należy do najbardziej oburzających wątków publicystyki „Szczerbca”, organu **Narodowego Odrodzenia Polski**, ekstremistycznej partii kojarzonej z neofaszyzmem. Media wielokrotnie przypominały cytaty, takie jak „proces w Norymberdze był największą farsą sądową ubiegłego półwiecza” („Szczerbiec” nr 9-12). Autor tych słów jest dziś wiceprezydentem Opola z ramienia Platformy Obywatelskiej. To nie tylko błędy młodości, bo **Arkadiusz Karbowski** nie zaprzęstał aktywności w środowisku skrajnej prawicy.

Grupa, która funkcjonuje dzisiaj w opolskiej PO, wywodzi się ze **Stronnictwa Polityki Realnej**, małej partii, która powstała w 1996 roku w wyniku rozłamów w radykalnie prawicowej **Unii Polityki Realnej**. Liderzy SPR zarzucili wtedy twórcy UPR – **Januszowi Korwin-Mikke**, że jest niedostatecznie „narodowy”. Na łamach „**Towarzysza Partyjnego**” – biule-

tynu SPR – propagowano twórczość Legionu, czołowego zespołu muzycznego rasistowskich skinheadów. SPR nawiązywało nazwą do prosijskiego stronnictwa skrajnej prawicy z początku XX wieku, ale ideologicznie inspirowało się przede wszystkim tzw. „Rewolucją Konserwatywną” z czasów weimarskich Niemiec. Animatorzy „Rewolucji Konserwatywnej” – tacy jak **Carl Schmitt** i **Ernst Jünger** – uważani byli za intelektualnych protoplastów nazizmu. Upowszechnianiem ich dorobku zajmowało się zbliżone do SPR pismo „**Stańczyk**” pod redakcją **Tomasza Gabisia**. Obok „Szczerbca”, „Stańczyk” jako jeden z pierwszych tytułów prasowych w Polsce popularyzował poglądy tzw. rewizjonistów Holocaustu, czyli negacjonistów – pseudohistoryków wybielających nazizm, a w szczególności zaprzeczających faktom ludobójstwa w hitlerowskich obozach koncentracyjnych (vide: Michał Warchał *Prasa faszystująca w Polsce: „Stańczyk”, „NIGDY WIĘCEJ”, nr 10,*



Arkadiusz Karbowski

lato 1999). Nic dziwnego, że SPR i NOP poza platformą ideologiczną nawiązały współpracę praktyczną, czego wyrazem była na przykład wspólna nacjonalistyczna demonstracja w Warszawie 11 listopada 1997 roku, udokumentowana m.in. w filmie *My, polska rasa*. Przemarsz ulicami Warszawy zmobilizowanych przez obie partie agresywnych skinheadów z pochodniami i kijami bejsbolowymi zakończył się zamieszkami i interwencją policji.

Arkadiusz Karbowski pisał zarówno do „Szczerbca”, jak i do „Stańczyka”. Jego ulubionym tematem było podważanie słuszności procesu zbrodniarzy hitlerowskich w Norymberdze. Podkreślał znaczenie „poważnej roli Żydów w organizacji procesów”. Stwierdzał, że „skutkiem zwycięstwa imperializmów było poddanie Europy masowej reedukacji polegającej na niszczeniu kultury, tradycji, historii i prawa”. Na łamach „Szczerbca” w 1997 roku pytał dramatycznym tonem: „Dlaczego przed sądem w Norymberdze nie stanęli przywódca Wielkiej Brytanii za przygotowania czynione do okupacji Norwegii, dlaczego nie oskarżono Amerykanów za atak na Francuską Afrykę Zachodnią przeprowadzony w ramach operacji «Torch», pomimo iż rząd francuski Vichy nie znajdował się w stanie wojny z USA?”.

W innym artykule ubolewał nad niesprawiedliwym potraktowaniem „tzw. hitlerowskich zbrodniarzy wojennych”. Dopisek „tzw.” podkreślał wyraźne dystansowanie się autora od nazwania osądzonych w Norymberdze hitlerowców zbrodniarzami.

Zdaniem Karbowski, mówienie o zbrodniach nazistowskich było „bzdurą”(!), a Polacy stali po prostu po niewłaściwej stronie w wojnie z **Hitlerem**. Publicysta NOP-owskiego „Szczerbca” Karbowski pisał m.in.: „Myślę, że warto w obliczu strat, jakie ponosiliśmy, zamiast wygadywać bzdury o zbrodniach, które zbrodniami w sensie prawnym nie były, zastanowić się, jaki był sens toczenia takiego konfliktu, szczególnie w kontekście biologicznego przetrwania narodu”. Zbrodnią, według Karbowski, było samo osądzenie nazistów przez zwyciężczych aliantów. Przyszedł wiceprezydent Opola dodawał: „Reasumując, uważam, że proces norymberski był niebezpiecznym precedensem uderzającym w prawo i państwo, stąd też nic nie może zmienić jego oceny. Był zbrodnią dokonaną w «majestacie prawa»”.

Karbowski był wówczas czołowym działaczem SPR na Śląsku Opolskim. Wraz ze swoją grupą wstąpił do **AWS**, później do **PIS**. Według strony internetowej Urzędu Miasta Opole: „aktualnie bezpartyjny. Pełnomocnik wyborczy w **Komitecie Wyborczym Wyborców Ryszarda Zembaczyńskiego**” (prezydenta miasta z ramienia PO – przyp. red.).

Przypomnijmy, że w 2001 roku kandydatem do parlamentu z ramienia PO miał być też ówczesny działacz UPR – **Stanisław Michalkiewicz**, ale został usunięty z listy po tym, jak media przypomniały jego obsesyjnie antysemickie wypowiedzi (dziś Michalkiewicz daje wyraz swojej nienawiści do PO w licznych felietonach na łamach **Radia Maryja** i na łamach skrajnie prawicowych publikacji). Za to zaakceptowany wówczas lokalny działacz SPR z Pszczyny – **Tomasz Tomczykiewicz** do dziś jest posłem PO, w której pełni istotną funkcję wiceprzewodniczącego partii oraz szefa struktur wojewódzkich (oficjalna strona internetowa Tomczykiewicza nie wspomina o jego działalności w SPR).

Karbowski jest od 2002 roku wiceprezydentem Opola. W jego przypadku przystąpienie do obozu PO nie oznaczało zerwania z działaniem w środowiskach skrajnie prawicowych. Także w swojej działalności urzędowej w charakterze wiceprezydenta miasta dawał wyraz poglądom wyniesionym właśnie z tego środowiska.

Karbowski jest między innymi częstym autorem tekstów publikowanych na łamach „**Templum Novum**”, czasopisma oskarżanego o wyrażanie poglądów neofaszystowskich i skrajnie prawicowych. Przypomnijmy: na jego łamach drukowano m.in. sławiące Hitlera przemówienia **Leona Degrelle’a**, dowódcy walońskiego legionu **Waffen-SS**; „**Templum Novum**” wślawiło się też gloryfikowaniem **David’a Irvinga**, pseudohistoryka sympatyzującego z neofaszystami. Takie sympatie nie powinny dziwić, bo czasopismo to wydawane jest przez animatorów **Narodowej Sceny Rockowej**, wydawców nazi-rockowej **Konkwisty 88** i innych rasistowskich zespołów. Po ujawnieniu ideologicznego profilu „**Templum Novum**” na łamach „**NIGDY WIĘCEJ**” (nr 17) minister kultury z PO – Bogdan Zdrojewski zapowiedział zmianę zasad finansowania czasopism, tak aby podobne wydawnictwa nie miały już szans na dofinansowanie z pieniędzy podatników. Jego postawa budzi szacunek.

Tymczasem Karbowski, związany z PO, dalej regularnie wspiera „**Templum Novum**” swoimi pracami, m.in. na temat **Narodowych Sił Zbrojnych** albo skrajnej prawicy w Grecji. W kolejnych numerach pojawiają się jego artykuły, chociaż w notce biograficznej nie chwalił się on ani swoją funkcją wiceprezydenta, ani związkami z Platformą. W tekstach reklamujących „**Templum Novum**” na neofaszystowskich portalach internetowych przedstawiany jest skromnie jako „specjalista od antykomunistycznych ruchów zbrojnych”. Dodaje tylko, że „mieszka w Opolu”.

Wiceprezydent Opola uczestniczy również w cyklicznych spotkaniach działaczy skrajnej prawicy w Łądku-Zdroju pod pretensjonalną nazwą „Sympozjony Europejskie” (ostatnio w październiku 2009). Do naczelnych mówców należy m.in. Tomasz Gabiś, znany jako negacjonista Holocaustu, redaktor naczelny „**Stańczyka**”, także Karbowski wygłasza tam swoje odczyty.

O skrajnie prawicowych koneksjach wiceprezydenta kilkakrotnie pisała lokalna prasa. W 2004 r. odpowiedział na łamach „**Nowej Trybuny Opolskiej**”: „Niczego się nie wypieram”, dodatkowo powtarzając swoje zdanie nt. hitlerowskich morderców: „Sąd nad nimi w Norymberdze był w gruncie rzeczy sądem zwycięzców nad pokonanymi. Oskarżenie oparto na prawie stworzonym po wojnie, zatem zgodzono się na złamanie kardynalnej zasady, że prawo nie może działać wstecz. Po drugie w ławach oskarżycielskich zasiadli sędziowie sowieccy jako reprezentanci państwa, które mogło być praktycznie sądzone na podstawie tego samego aktu oskarżenia. A wracając na chwilę do kwestii terroru, to przypominam, że niektóre naloty dywanowe, jakich alianci dokonali na III Rzeszę, nie miały innego celu, jak tylko złamanie ducha oporu ludności”.

Prof. dr hab. Janusz Sawczuk, Uniwersytet Opolski: „Mimo wielkiej tolerancji wobec odmiennych poglądów, opinie pana Karbowski mnie szokują. Są granice relatywizacji ocen. Pisanie o «tzw. zbrodniarzach hitlerowskich», ubolewanie, iż przywódcy pokonanych Niemiec zostali potraktowani jak przestępcy, osądzeni i powieszani, opowiadanie się po stronie oceny wypowiedzianej przez **Goeringa**, iż

proces norymberski był «procesem zwycięzców nad zwycięzonymi», kwestionowanie samego procesu i nazywanie go farsą to wyraz umyslowej aberracji w służbie... radykalnej myśli państwowej. Ideowe oblicze «Szczerbca», gdzie pan Karbowski prezentuje swe poglądy, jest znane. Ale innymi słowy, pan Karbowski broniąc autorytetu państwa (tu III Rzeszy) i jego suwerennych decyzji (tu m.in. decyzji o agresji na Polskę, decyzji o egzekucjach zakładników i jeńców wojennych, decyzji o eksterminacji całych narodów), po prostu usprawiedliwia te decyzje”.

W 2007 roku na łamach „**Nowej Trybuny Opolskiej**” o Karbowski i jego poglądach mówił historyk, prof. Andrzej Paczkowski: „(...) To jest zwyczajny negacjonizm, czyli zaprzeczanie nazistowskim zbrodniom ludobójstwa, wybielanie hitleryzmu i Trzeciej Rzeszy wbrew oczywistym faktom historycznym. Dodajmy – wybielanie z całą pewnością naganne (...) Przykre, że jego wyznawcą jest polski urzędnik samorządowy”. Nie przyniosło to żadnego rezultatu.

Jeden z niedawnych popisów Karbowski – wiceprezydenta, który przyniósł mu ogólnopolski i międzynarodowy rozgłos, to obelżywe wobec osób homoseksualnych wypowiedzi uzasadniające wyrzucenie mówiącej o prawach człowieka Żywej Biblioteki z Miejskiego Ośrodka Kultury w 2009 roku, ponieważ okazało się, że jednym z uczestników imprezy był gej. „W moim przekonaniu to zachowania dewiacyjne i nie będzie zgody, by je promować w przestrzeni publicznej i miejskiej” – mówił mediom Karbowski, któremu podlega miejska oświata. W innym wywiadzie dodał: „A gdyby ktoś do szkoły przyprowadził zwierzę i opowiadał o stosunkach z tym zwierzęciem, to też miałbym się na to zgodzić?”. Helsińska Fundacja Praw Człowieka stwierdziła wówczas, że postawa władz opolskich „nakreśla agresję w stosunku do homoseksualistów”.

Prezydent Opola – Ryszard Zembaczyński z PO poinformowany o faszystowskich publikacjach Karbowski w 2004 roku powiedział tylko: „Sprawa jest poważna, wymaga zastanowienia”. Zembaczyński, zapytany o nienawistne wypowiedzi swojego zastępcy w 2009 roku, stwierdził: „Mamy tysiące ważniejszych spraw, którymi musimy się zająć, więc w ogóle nie interesuję się tym problemem. Z wiceprezydentem nie rozmawiałem. Wyraził po prostu swoje poglądy”. W innej wypowiedzi powiedział wprost: „To słuszna decyzja. Mamy oświecać ludzi, a nie wprowadzać zamęt”.

W dokumentującej rasistowskie i ksenofobiczne incydenty **Brunatnej Księżki** wydanej w 2009 roku przez Collegium Civitas i Stowarzyszenie „**NIGDY WIĘCEJ**” zdarzenia z Opola zajmują poczesne miejsce. Zapytany o to **Ryszard Wilczyński**, obecny wojewoda opolski z PO, bagatelizował temat na łamach „**Nowej Trybuny Opolskiej**”: „Nie przejmowałbym się tą «księżką»”.

Bynajmniej nie oskarżamy całej PO o neofaszizm. Jednak lider PO, Donald Tusk i sekretarz generalny partii – Grzegorz Schetyna powinni zareagować na pytanie, jak długo jeszcze zamierzają tolerować brunatny kolor we własnych szeregach? ■